



Patrząc na tę panoramę trudno uwierzyć, że dwadzieścia lat temu były tu tylko zgliszcza. Piękny jest dziś nasz Białystok...

Fot. J. Mazurek

PIERWSZE DNI WOLNOŚCI

PAMIĘTACIE tamte lipcowe dni — pierwsze dni wolności — sprzed dwudziestu lat? Nie opodal Białegostoku, w odległości 4 kilometrów, toczyły się jeszcze walki. Miasto leżało w gruzach, niektóre domy jeszcze dymyły, tu i ówdzie samorządnie zorganizowane stráže ratowały resztki tego, co niegdyś było miastem, a teraz zostało w ciągu paru dni zmienione przez hitlerowców w morze gruzów.

29 lipca na zrujnowane lotnisko przybył „Douglas” w towarzystwie 6 radzieckich myśliwców. Do Białegostoku przybyła pierwsza grupa działaczy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego: Z. Zieliński, Edwarda Orłowska i Tadeusz Puszt.

W godzinę po przybyciu, delegaci PKWN znaleźli się w jednej z dzielnic miasta. Ludność, jakże wtedy nieliczna, powitała ich z entuzjazmem i obdarowała kwiatami. Rozpoczął się wiec.

Zebrani z zainteresowaniem pytali o pro-

gram PKWN, o skład nowego rządu, o to jaka będzie przyszła Polska.

W gronie słuchaczy znaleźli się oczywiście także zwolennicy rządu londyńskiego. Nie w smak im była ta manifestacja na rzecz PKWN. Nie odpowiadały im słowa wypowiadane przez przedstawicieli młodej władzy ludowej. Toteż próbowali zadawać podchwytliwe pytania, usiłovali osłabić wrażenie, jakie na uczestnikach wiecu sprawiło spotkanie z wystannikami PKWN.

Ale ludność już wiedziała, czego można oczekiwać od przedstawicieli londyńskiego rządu. Świadczy o tym najlepiej wypowiedź jednego z uczestniczących w wiecu robotników:

— Z kim i kiedy walczyliście? — spytał przedstawiciel londyńskiego rządu. — Gdzie byliście, kiedy niewielka grupa hitlerowców po wycofaniu głównych sił paliła dom za domem? Dlaczego pozwoliliście zniszczyć miasto i bezkarnie mordować ludzi?

Po tej wypowiedzi popartej zdecydowaną większością zgromadzonych na wiecu mieszkańców Białegostoku „londyńczyk” wycofał się z polemiki. Tego rodzaju odprawę otrzymali jeszcze nieraz w czasie tych pierwszych dni tworzenia się władzy ludowej.

Następne dni upłynęły pod znakiem wzmoczonego wysiłku. Przedstawiciele PKWN przystąpili do organizowania życia gospodarczego, politycznego i społecznego. Nie było to łatwe zadanie. Doszczętnie zniszczony przemysł, zrujnowane urządzenia komunalne, brak mieszkań, sklepów, żywności... A wokół Białegostoku równie zniszczone wsie. Wszystko to trzeba było budować i tworzyć od podstaw, od fundamentów. Cóż to jednak znaczyło wobec faktu, że oto jeszcze jeden skrawek ojczyzny został wydarty hitlerowskiemu najeźdźcy.

Przedstawiciele PKWN wspomagani przez grono miejscowych działaczy przystąpili do organizacji pierwszych władz wojewódzkich. Edwarda Orłowska, była działaczka komunistyczna, znająca teren Białostocki, przystąpiła do organizowania Polskiej Partii Robotniczej. Białostoczanie, Jerzy Sztachelski, zajęli się tworzeniem administracji państwowej. Leonard Borkowicz zaczął organizować Milicję Obywatelską i Służbę Bezpieczeństwa. Życie zaczęło się stopniowo normalizować. Działacze PPR wszędzie zdobywali sympatię i zaufanie. Wpływy „londyńczyków” z każdym dniem topniały. Każdy rozwiązany problem, każdy nowy, konkretny krok przedstawicieli PKWN zjednywał ludność, zadając zarazem kłam oszczercom i hasiom głoszonym przez zwolenników burżuazji.

Robotnicy samorządnie usuwali z fabryk gruz i resztki spalonych maszyn, wyszukiwali narzędzia, montowali krosna. Białystok odradzał się jako miasto włókiennicze.

A na wsi w tym czasie odbywała się już parcelacja obszarów majątków. Setki rodzin chłopskich otrzymywały tak upragnioną ziemię. W grudniu 1944 roku reforma rolna została prawie zakończona. Rozparcelowano 207 majątków obszarniczych, przekazując ziemię 8 tysiącom rodzin chłopów.

Równoległe z tym odbudowywano oświatę, podstawę przyszłych osiągnięć Polskiej Ludowej. 1 września 1944 roku, po trzyletniej przerwie, mury szkolne wypełniły się młodzieżą.

inicjatorem i organizatorem tych wszystkich poczyną, które w rezultacie doprowadziły do zwycięstwa, była PPR. Jej szeregi, na początku sierpnia tak szczupłe, bo liczące zaledwie 46 członków, w końcu grudnia wzrosły do 646 członków.

*

Patrząc z perspektywy dwudziestu lat na tamte dni zmagania, nie możemy o nich myśleć bez podziwu dla hartu, poświęcenia i ofiarności tych, którzy tworzyli historię pierwszych dni wolności. (b-n)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKLAD 81.780

GAZETA BIAŁOSTOCKA MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 176 (4036)

25. — 26. VII. 1964 r.

Cena 70 gr

Komunikat GUS o wykonaniu planu i rozwoju gospodarki narodowej w I półroczu 1964 roku

- ★ Wzrost produkcji globalnej o 8,8 proc.
- ★ Dynamiczny rozwój przemysłu chemicznego
- ★ Liczba ludności przekroczyła 31 mln osób

WARSZAWA (PAP) — Jak wynika z komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego, w I półroczu br. produkcja przemysłowa wzrosła o 8,8 proc.; przekazano do eksploatacji szereg ważnych obiektów inwestycyjnych; wartość eksportu zwiększyła się o 24,5 proc. Komunikat informuje o pomyślnym na ogół wykonaniu planu oraz o rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej.

Poniżej podajemy najważniejsze dane, zawarte w komunikacie. Wszędzie tam, gdzie jest mowa o wzroście produkcji, inwestycji, obrotów itd. — dotyczy to porównania I półrocza br. z I półroczem ub. r., chyba, że w tekście zaznaczono inaczej. Niektóre dane liczbowe przytaczamy w zaokrągleniu.

PRZEMYSŁ

Plan produkcji przemysłu uśrednionego wykonany został w 102,5 proc. Wzrost produkcji globalnej — o 8,8 proc.

W poszczególnych działach produkcja podniosła się: w przemyśle energetycznym (bez elektrowni przemysłowych) — o 13,6 proc., w przemyśle paliw — o 6,7 proc., w hutnictwie żelaza — o 8,4 proc., w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym, środków transportu i metalowym łącznie — o 11,2 proc., chemicznym i gumowym — o 15,3 proc., materiałów budowlanych — o 15,8 proc., włókienniczym — o 8,5 proc., odzieżowym — o 6,5 proc., skórzano-obuwniczym — o 9,5 proc., spożywczym — o 1,2 proc.

Z ważniejszych wyrobów wyprodukowano w I półroczu m. in.: 13,8 mld kWh energii elektrycznej, 58,3 mln ton węgla kamiennego, 10 mln ton węgla brunatnego, ponad 2,8 mln ton surowki żelaza, prawie 4,3 mln ton stali surowej, ponad 2,8 mln ton wyrobów walcowanych, 15,1 tys. obrabiarek do skrawania metali, 2,5 tys. traktorów, 3,6 tys. samochodów osobowych i 13,3 tys. ciężarowych, prawie 1800 autobusów, 76 tys. motocykli i skuterów, 83 tys. DWT statków pełnomorskich, 259 tys. pralek domowych, 83 tys. lodówek, 218,5 tys. odbiorników radiowych i radiol, 207 tys. telewizorów, 488 tys. ton kwasu siarkowego, 181 tys. ton nawozów azotowych i 152 tys. ton fosforowych (w przeliczeniu na czysty składnik), 20 tys. ton kauczuku syntetycznego, 46 tys. ton włókien chemicznych, 52 tys. ton tworzyw sztucznych, 4 mln ton cementu, 306 tys. ton papieru, 374 mln m tkanin bawełnianych i bawełnopodobnych oraz 41 mln m — wełnianych i wełnopodobnych, wyrobów dziewiarskich o łącznej wartości 3,6 mld zł, 55 mln par obuwia skózanego i gumowego, 511 tys. ton mięsa i uboju przemysłowego, 105 tys. ton ryb morskich, 87 tys. ton

tłuszczów i olei roślinnych jadalnych.

Produkcja energii elektrycznej wzrosła o blisko 10 proc. i pokrywała w zasadzie zapotrzebowanie. Wyłączenia były stosunkowo nieliczne i dotyczyły tylko najbardziej energochłonnych przemysłów. Pozytywnym zjawiskiem jest to, że już ponad 24 proc. energii wytwarzamy obecnie na bazie węgla brunatnego. Zużycie paliwa na 1 kWh energii elektrycznej obniżyło się z 439 g do 421 g.

Plan wydobycia węgla kamiennego został przekroczony o 2,7 proc. Wzrost ten osiągnięto dzięki odnawianiu do eksploatacji nowych poziomów wydobywczych oraz w wyniku dalszego zwiększenia wydajności pracy (o ok. 5 proc.), stopnia mechanizacji urabiania (z 39,8 proc. do 42,2 proc.) i ładowania węgla. Plan wydobycia węgla brunatnego został wykonany z nadwyżką 9,5 proc. Wydobycie ropy naftowej wzrosło o 29,6 proc., a gazu ziemnego — o 20,5 proc.

W hutnictwie osiągnięto znaczny wzrost produkcji stali, rur stalowych, wyrobów walcowanych, miedzi elektrolitycznej, cynku i

ciąg dalszy na str. 2

St. Kociołek

I sekretarzem

Komitetu Warszawskiego PZPR

WARSZAWA (PAP) — 24 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Warszawskiego PZPR, w którym uczestniczyli: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Edward Ochab, oraz kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Mieczysław Marzec. Uwzględniając prośbę Walentego Tatkowa Plenum wyznaczyło go na funkcję członka Egzekutywy i I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR. W. Tatkow przejdzie do pracy w administracji państwowej.

Plenum wybrało I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR — Stanisława Kociołka, dotychczasowego I sekretarza Komitetu Dzielnicy PZPR — Warszawa — Śródmieście.

W toku obrad przemówienie wygłosił Władysław Gomułka.

24 GODZ. NA ŚWIECIE

● **STANY ZJEDNOCZONE** nadal będą udzielać Federacji Malajzji poparcia wojskowego i politycznego — głosi komunikat podpisany przez prezydenta Johnsona i premiera Federacji Malajzji, Rahmana.

● **SEKRETARZ GENERALNY ONZ**, U Thant opuścił Londyn po rozmowach jakie przeprowadził z przedstawicielami rządu brytyjskiego. Udał się on do swego domu w Rangunie, skąd we wtorek odleci do Moskwy.

● **PREMIER FRANCJI** Pompidou odleciał z Paryża udając się z 8-dniową inspekcją francuskich atomowych ośrodków doświadczalnych na Pacyfiku.

● W **SINGAPURZE** trwają nadal starcia między ludnością pochodzenia chińskiego a Malajami. Wczoraj zginęło 6 osób.

● **SENAT USA** uchwalił projekt ustawy o walce z nędzą. Za projektem głosowało 62 senatorów, a przeciwko 33.

● **NADAL** utrzymuje się napięta sytuacja wokół turecko-cypryjskiej wsi Hamid Menderes (na północ od Nikozji), w której od 48 godzin obie społeczności, grecka i turecka, znajdują się na stopie wojennej.

● **DWUGODZINNA** wymiana strzałów nastąpiła w czwartek na granicy izraelsko-syryjskiej, w dolinie Jordanu. W miejscu tym doszło do strzelaniny również w ubiegłą niedzielę. Obie strony złożyły protest do mieszanej komisji rozejmowej. Na miejscu incydentu znajdują się obserwatorzy ONZ.

● W **GUJANIE BRYTYJSKIEJ** nadal dochodzi do starć na tle rasowym. W czwartek do jednego z mieszkań w Georgetown wrzucono bombę. Dwie osoby poniosły śmierć, a dwie inne zostały ranne. Ogółem w ciągu 5 miesięcy zamieszek w Gujanie Brytyjskiej, 138 osób zostało zabitych lub zginęło.

● **BRYTYJSKA IZBA GMIN** w czwartym czytaniu przyjęła ustawę w sprawie niepodległości Malty — kolonii brytyjskiej na Morzu Śródziemnym. Oczekuje się, iż Malta uzyska niezawisłość we wrześniu tego roku.

● **SAD W LIZBONIE** skazał na karę więzienia 3 osoby, oskarżone o przynależność do zdelegalizowanej Komunistycznej Partii Portugalii.

● **AGENCI FBI** aresztowali w czwartek trzech białych mieszkańców Missisipi, którzy uniemożliwili Murzynom dostanie się do kina.

Podkreśla się, że jest to pierwszy wypadek aresztowania w USA za naruszenie ustawy o prawach obywatelskich.



W dniu 26 bm. Kuba obchodzi 11 rocznicę rozpoczęcia ataku wojsk rewolucyjnych Fidela Castro na obóz wojskowy w Oriente, w którym zgrupowane były wojska dyktatora Batisty. NA ZDJĘCIU: widok alei „Rancho Boyeros” łączącej Hawanę z portem lotniczym im. „Jose Martí”. Aleja ta została przemianowana na Aleję majora Jurija Gagarina.



Stara pagoda w stolicy Kam bodży Phon Penh.

CAF

Rzeczy dziwne i ciekawe

KIERUNEK SZTUKI?

W Nowym Jorku turor robi podobno nowy kierunek sztuki polegający na najbardziej niesamowitych pomysłach, jak np. suknia z gipsu czy młotek z materiału. Do takich „dzieł sztuki” należy i przybity do deski smok, przy czym muszka krawata ozdobiła jest dziurami wypalonymi papierosem. Całość spryskana jest jeszcze abstrakcyjnymi plamami pomidorowego sosu. Wśród tego typu „dzieł sztuki” figuruje także prysznic przekształcony w... rzeźbę. Zwolennicy nowego kierunku twierdzą, że ze wszystkiego da się zrobić arcydzieło sztuki.

POWROT DO FIGOWEGO LISTKA

Kalifornijski krawiec Rudi Gernreich zaprezentował ostatnio damski kostium kąpielowy złożony ze spodenek przytrzymanych bardzo długimi, wąskimi szelkami. To wszystko. W Los Angeles, Londynie, Chicago sklepy wystawiają damskie kostiumy kąpielowe bez góry. Zwolennicy nowej mody sprawiają niejaki kłopot policji, która zatrzymuje je i poleca im się ubierać... bardziej tradycyjnie.

OPAKOWANIE — RZECZ WAŻNA

Na weneckim wernisazu „Nowych Realistów”, zorganizowanym na przycumowanym do nabrzeża statku, wielki pokłask zdobyła podobno niejaka pani Christo, która miała na głowie okazałych rozmiarów różowy kapelusz w... plastycznym opakowaniu.

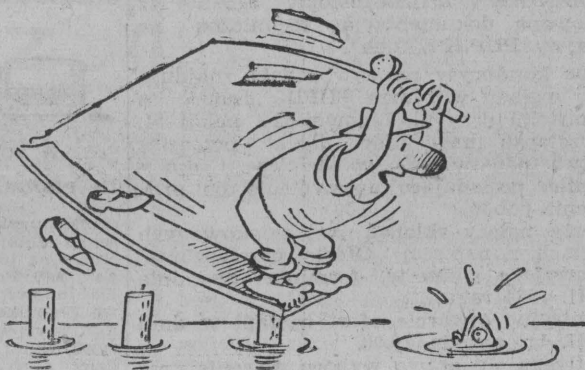
BEZ PRECEDENSU

Francuzka, Colette Richard, otrzymała ostatnio specjalne odznaczenie za swe wyczyny sportowe i naukowe, związane ze wspinaczką wysokogorską i wyprawami z grotolazami. Niezwykłość tego faktu polega na tym, że Colette jest niewidoma.

PANI CZY PANNA?

We Francji przesadnie przestrzega się, by nie nazywać kobiety niezamężnej pania, choćby jej wiek absolutnie nie licował.

z pojęciem „panienka”. Ale coraz częściej dają się słyszeć głosy, że należy ten obyczaj co prędzej zmienić. Bo — stwierdza francuska prasa — czyż nie jest dziwaczne, gdy niezamężna matka, zapisująca swe dziecko do szkoły, uprzejmie nazywana jest „mademoiselle”, gdy tym samym mianem tytułowana jest staruszka, która wprowadziła nigdy nie miała męża, ale która choćby sam wiek predestynuje do tytułu „madame”?



— Nie przypuszczałem, że przy neta może być aż taka ciężka!



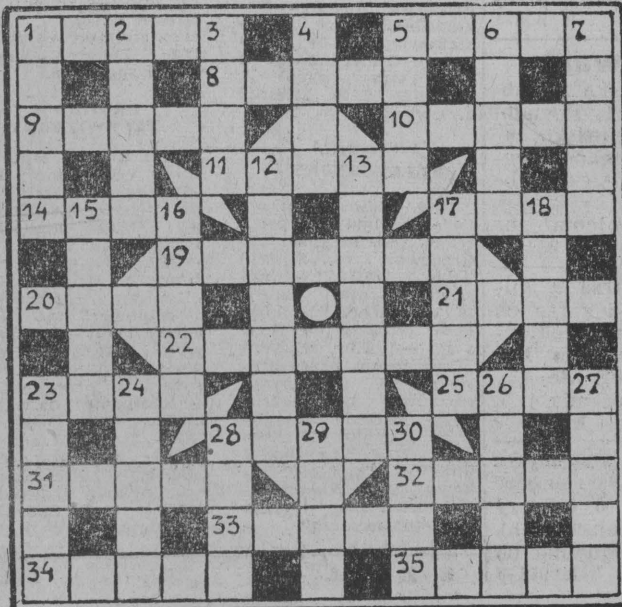
Rys. H. Derwich

KRYŻÓWKA

POZIOMO:

1. Malarz polski (1853-1929), przedstawiciel realizmu, 5. Imię żeńskie, 8.

Kontrakt, 9. Technika barwnego zdobienia tkanin, 10. Współczesny literat polski, 11. Najmniejsza cząstka pierwiastka chemicznego, 14. Byk czczony przez



Egipcjan, 17. Grupa społeczna, 19. Piosenka rozpowszechniona w Polsce w końcu XVIII w., 20. Ptak zamieszkujący Ocean Lodowaty, 21. Powrót, sznur, 22. Maszyna do oczyszczania zboża, 23. Dwukolowy wóz mongolski, 25. Figura geometryczna, 28. Skoczny taniec, 31. Dawna nazwa Francji, 32. Obawa przed występem publicznym, 33. Część walki bokserskiej, 34. Pieśń żałobna u niektórych ludów, 35. Zabezpiecza okno w celu więziennej.

PIONOWO:

1. Tworzywo sztuczne otrzymywane z papieru, 2. Rodzina owadów z rzędu ważek, 3. Rodzaj sieci rybackiej, 4. Gra w piłkę na koniach, 4. Usterki, 6. Suche ciastko z orzechów i miodu, 7. Pierwiastek chemiczny o liczbie atom 89, 12. Cyklon występujący na Antylach, 13. Miasto w Czechosłowacji u spływu Łaby i Wezery, ośrodek cukrownictwa, 15. Polysk, 16. Dopływ Wisły, 17. Może być turystyczny, 18. Rocznik, 23. Gaz szlachetny, 24. Napowietrzny środek lokomocji, 26. Dramat muzyczny, 27. Drugi pokos siano, 28. Lotna ciecz, 29. Rzeka w Syberii, 30. Atak.

„SMORY”

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 138 wylosowali: Hipolit Bolesławski z Elku, Mirosław Sosnowski z Choroszczy, Kazimierz Rajewski z Elku, Krystyna Krupa z Olsztyna i Emil Piątek z Białego Stoku.

MAGAZYNEK

Ciekawe • Ciekawe • Ciekawe

FARBY ODPYCHAJĄCE KURZ

Radziecki przemysł chemiczny rozpoczął produkcję farb o dodatnim ładunku elektrostatycznym, co ma zapobiegać brudzeniu się ścian świeżo pomalowanych. Dotychczas stosowane farby są naładowane ujemnie, wskutek czego świeżo pomalowana ściana przyciąga krążące w powietrzu cząsteczki pyłu i w ten sposób łatwo ulega zabrudzeniu.

MASZYNA DLA BRYDZYSTÓW

Elektryczną maszynę do tasowania kart skonstruowano w Stanach Zjednoczonych. Tasowanie odbywa się samoczynnie i trwa zaledwie kilka sekund a karty niszczą się bez porównania mniej niż przy tasowaniu ręcznym.

CHOCCHŁA Z TERMOMETREM

Również Amerykanie są autorami innego niezwykłego urządzenia przeznaczonego z kolei dla gospodyń domowych. Podjęto mianowicie produkcję chochli kuchennych, wskazujących temperaturę gotowanej zupy.

Z RADIOSTACJĄ POD SKRZYDŁEM

Ornitologowie zajmujący się ptakami wędrownymi wpadli na pomysł umieszczania pod ich skrzydłami miniaturowych radiostacji. Urządzenia te, wysyłające przez dłuższy okres czasu stały sygnał radiowy, pozwolą bardzo dokładnie prześledzić trasy skrzydlatych wędrowców.

ŚLALOM W HALI

Japończycy wybudowali niedaleko od Tokio, na naturalnym zboczu górskim, gigantyczną halę kryjącą tor narciarski wraz z wyciągiem. Tor pokrywany sztucznym śniegiem umożliwia zazywanie sportu narciarskiego 1000 osobom jednocześnie.

FILTR ANTYRADIACYJNY

Filtr do usuwania radioaktywności wody pitnej wypuszczono na rynek w Holandii. Zawiera on pochłaniacz wykonany ze specjalnej żywicy i odkaża 25 litrów wody na godzinę.

ALUMINIOWE „ZEBRY”

Scieranie się farby, którą pomalowane są białe pasy oznaczające na jezdni przejście dla pieszych, stanowi utrapienie drogowców całego świata. W NRF podjęto udaną próbę zastosowania zamiast białej farby aluminium, błyszczących ziaren. Tego rodzaju lakieracja okazuje się podobno bardzo trwała. (WIT — AR)



— Raz dwa, i... trzy! Och, jaka zimna woda!
Fot. T. Drankowski



Antoine, znany fryzjer paryski polskiego pochodzenia lansuje nowe modele czepków kąpielowych. Czepek, trzeba to przyznać, oryginalny. A czy ładny — niech osądzą panie. Podobno oszczędza fryzurę, ale kosztuje znacznie więcej niż najdroższa fryzura.

K. KORKOZOWICZ

IMASKA

— Nie bądź za ciekawy — powiedziałam ciepło. — Potrzebowałbyś tego miejsca za dużo.

*

Po obiedzie Robert zniknął z mego pola widzenia. Przyczyna było, zdaje się, zmęczenie podróżą i chęć tak zwanego „przyłożenia głowy do poduszki”.

Nie chciało mi się iść na plażę, udałam się więc do swego pokoju, aby uzupełnić te notatki.

Zanim zabrałam się do pisania, przypomniałam sobie przez chwilę fragmenty odbytej rozmowy. A potem zwykle, natrętne myśli wdarły się w te wspomnienia, niby skowyt alarmowej syreny w takt przyjemnej melodii.

Powiedzieć mu o wszystkim? O udręce ciągłego niepokoju i myślach pełnych obaw, o chwilach, kiedy te obawy rosną i rosną, aż rodzi się przerażenie? O nieustannym strachu, mierzonym minutami?

Czy takie zwierzenia nie będą kolidowały z poleceniem zachowania dyskrecji? Być może, już i tak za dużo Robertowi powiedziałam?

Jeszcze przed samym wyjazdem Czarny Jegomość z naciśniętym przyciskiem przyszedł do mnie. Miałam jedynie wszystko notować, a notatki chować pieczołowicie.

Spełnienie tego polecenia wydawało mi się wówczas nietrudne, wymagające jedynie pewnej czujności i my-

ślowej kontroli nad zamierzonymi wypowiedziami. Teraz zaś, poczucie samotności wynikające właśnie z konieczności milczenia, zaczęło przerażać moje siły i wytrzymałość nerwową.

W tym momencie naszała mnie złość. Na siebie. Że jestem kobietą, z jej wrażliwością, miękkością, brakiem odporności psychicznej, z obrzydliwą potrzebą owijania się wokół innej, twardszej indywidualności, niby groch wokół tyki.

Niech diabli wezmą tego Czarnego Jegomości i jego wymagania! Nie będę się do nich stosować, nie będę, nie będę!

Jednak poprzez wzburzenie i irytację doszedł mnie cichy głos rozsądku. Mimo rozdrażnienia, nie starałam się go stłumić. To, co mi mówił, było zbyt przekonywujące.

*

Czarny Jegomość... Człowiek o lotnym i przenikliwym umyśle, pozbawiony urzędowej sztywności, o tak zwanym „łatwym obejściu”, które jednak jest nieczym innym, jak tylko metoda... Muszę przyznać, że nawet go polubiłam, a nazywałam go tak, bo...

Już następnego dnia po pierwszym przesłuchaniu, kapitan zjawił się w jego towarzystwie, tytułując go porucznikiem. Był ubrany w dobrze skrojony, ciemny garnitur. Ale Czarnym Jegomościem nazywałam go dlatego, że miał oliwkową cerę, czarne jak smoła włosy i duże, równie czarne oczy. W tej ciemnej twarzy równo, białe zęby błyskały w uśmiechu jak ostrze obnażonego sztyletu.

— Porucznik Janicki — przedstawił mi się, po czym dodał z zaskakującą szczerością: — co nie znaczy, że tak nazywam się naprawdę.

— Natomiast ja nazywam się naprawdę Skoroni — odpowiedziałam mu spokojnie — o czym zresztą wie pan już doskonale.

— Oczywiście! — roześmiał się. — Ale w ten sposób etykietki stało się za dużo!

— Porucznik Janicki obejmuje tę sprawę — oświadczył kapitan z zimną surowością. — Zechce pani przyjaść

to do wiadomości i podporządkować się wszystkim jego zarządzeniom.

— Nie ma mowy o żadnych zarządzeniach! — powiedział porucznik. — To co ustalimy, ustalimy wspólnie, po wzajemnym uzgodnieniu! Pan kapitan będzie teraz zapewne zajęty czynnościami swego zakresu, a my siadamy sobie gdzieś z boku i nieco pogawędzimy. Gdzie ulokujemy się, aby nam nie przeszkadzano? — zwrócił się do mnie z porozumiewawczym spojrzeniem.

— Chyba w gabinecie ojca. Są tam wygodne fotele.

— Doskonale! Przydadzą się nam bardzo! Służę pani.

Kiedy usiedliśmy naprzeciw siebie, rozdzieleni małym stolikiem, tak jak uprzednio kapitan, tak i mój obecny rozmówca, chwilę przyglądał mi się w milczeniu. Zdawałam sobie jednak sprawę, że tym razem badają mnie oczy znacznie bardziej przenikliwe, a oceny tego co powiem, dokona inteligencja innego rodzaju. Tam była rutyna i dobre rzemiosło, tu miałam do czynienia z bystrością i wyobraźnią zdolną do twórczych improwizacji. Poza tym, jak sobie to wkrótce uprzytomniłam, człowiek ten umiał stworzyć od pierwszej chwili naszego zetknięcia się, swobodną atmosferę koleżeńskości.

Już jego pierwsze słowa potwierdziły to początkowe wrażenie.

— Przepraszam za tę nieco natarczywą lustrację — odezwał się, przerywając milczenie — ale widziw się po raz pierwszy, a chcę możliwie szybko zorientować się w walorach mego głównego sojusznika.

— I do jakiego wniosku pan doszedł?

— Jako mężczyzna jestem pokonany, jako funkcjonariusz zadowolony i pełen optymizmu.

— To dziwne — uśmiechnęłam się — ma pan przecież do czynienia z osobą podejrzaną!

— Podejrzana? Skąd to przypuszczenie?

— Dano mi to wyraźnie do zrozumienia

— Proszę się z tego śmiać!

— Skąd tak inna ocena?

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

CAF